

Ciężarna australijska zakuta w kajdanki i aresztowana za „podżeganie” przeciwko COVID

Australia, niegdyś ulubiony cel wolności i wolności, dziś zamienia się w policyjny koszmar.

Noszenie maseczek stało się bezwzględnym obowiązkiem każdego obywatela bez względu czy może ją nosić czy nie. Kobiety ciężarne traktują jak pospolitych przestępców i zakuwają w kajdanki jeśli odważą się zaprotestować przeciwko blokadom, noszeniu masek lub dystansowaniu się. Inżynierowie społeczni technokratów nie chcą i nie będą tolerować żadnej krytyki ani nieposłuszeństwa wobec ich pseudonaukowych rozporządzeń. To nie są aresztowani terroryści, to tylko bezbronne kobiety.

Nie ma ni odrobiny ludzkiego odruchu.

Policja w Australii w stanie Wiktorii aresztowała 28-letnią kobietę w ciąży na oczach jej partnera i dwójki dzieci za rzekome planowanie protestu przeciwko COVID i promowanie go na Facebooku.

Zoe Buhler została aresztowana w swoim domu po tym, jak stworzyła na Facebooku wydarzenie zatytułowane „dzień wolności”, wzywające ludzi do pokojowego zgromadzenia się przeciwko rządowym środkom blokującym.

„Jak niektórzy z was mogli zauważyć, rząd posunął się do ekstremalnych środków i stosuje taktyki zastraszania w mediach, aby zapobiec protestowi w Melbourne” - czytamy w usuniętym opisie wydarzenia, donosi ABC News.

Film z aresztowania jest szeroko udostępniony w mediach społecznościowych, pokazuje scenę aresztowania Buhler i funkcjonariuszy zakładających kajdanki kobiecie, na oczach jej partnera i dzieci. W filmie Buhler staje się coraz bardziej zdenerwowana, gdy mówi funkcjonariuszom, że jest w ciąży.

„Nie mam pojęcia, dlaczego to robicie” - mówi funkcjonariuszom. „Moje dwoje dzieci są tutaj. Mam USG za godzinę. Chętnie usunę ten wpis.”

„Naprawdę nie rozumiem, co zrobiłem źle. To jest niedorzeczne. Nie zdawałem sobie sprawy, że robię coś złego”.

Ale policja Wiktorii potwierdziła, że kobieta została aresztowana i oskarżona o podżeganie. Policja poinformowała, że także konfiskuje urządzenie mobilne.

Zatrzymanie nastąpiło zaledwie kilka dni po starciu grupy protestujących przeciwko blokadom z policją w stolicy stanu Melbourne. Podczas Innego protestu prawie 200 osób zostało ukaranych grzywną za złamanie ograniczeń.

Wiktorii jest rządzona przez skrajnie lewicowego lidera Australijskiej Partii Pracy (ALP), Daniela Andrewsa. Stan Wiktorii znalazł się na szczycie krajowej listy zakażeń i zgonów podczas pandemii COVID.

Jak donosi Breitbart News, nie jest to pierwszy raz, kiedy policja w Wiktorii pod naciskami Daniela Andrewsa, działała szybko i z wielką brutalnością wobec osób podejrzanych o naruszenie wymogów pandemicznych.

W zeszłym miesiącu pojawiło się wideo przedstawiające kobietę, która została zatrzymana przez policję stanową i brutalnie powalona na ziemię za to, że nie nosi maski. Wideo stało się wiralne i wywołało oficjalne dochodzenie.

Kobieta - która została później uznana za zwolniona z noszenia maski - na wideo wydaje się stawiać opór, gdy oficer chwyta ją i jest popychana na ścianę. „Dusisz mnie”, wrzeszczy i wielokrotnie przeklina funkcjonariusza zanim zostanie zepchnięta na ziemię: Kobieta została oskarżona o stawianie oporu policji i napaści na policję, a aresztowanie zostało skierowane do wewnętrznego organu kontrolnego policji w Wiktorii.

„Policja podjęła decyzję o aresztowaniu kobiety po tym, jak nie podała swojego nazwiska i adresu”, „Nie oświadczyła również, że przysługuje jej zwolnienie z zakazu noszenia osłony twarzy”, powiedział rzecznik policji w Wiktorii, donosi NINE News.

Widać że plandemia działa na całym świecie według takiego samego scenariusza. Wyraźnie widać, że wielki brat rozpostarł swoje macki i wszędzie tak samo zaciska je na naszych gardłach. Tylko patrzeć kiedy u nas policja zacznie działać według tego wzoru. Pozwolimy im na to??? Czy posłusznie pójdziemy na pandemiczną rzeź.

Autor: E. Marcinkowska
źródło: www.breitbart.com

Udostępnij ten tekst dalej po to aby ktoś inny także mógł przeczytać